

## Jednak strajk?

Zeszłoroczne podwyżki wynikające z tzw. ustawy podwyżkowej przyniosły zdecydowanej większości kolegów rozczarowanie. Miało być 30%, a w efekcie średnio wypadło 300–400 zł na osobę. Jeżeli to ma być odpowiedź władz na żenująco niskie płace lekarzy, to nie ma co się dziwić, że w ocenie zarówno Izby, jak i OZZL-u sytuacja materialna lekarzy niewiele się zmieniła. Nie poprawiła się też pozycja materialna lekarzy w hierarchii społecznej. Poza tym wielu kolegów znalazło się w ogóle poza podwyżkami. Tymczasem z ust Ministra Zdrowia słyszymy, że temat podwyżek w tym roku dla niego nie istnieje, bo po pierwsze podwyżki już były, a po drugie na dalsze nie ma pieniędzy.

Większość lekarzy patrzy na swoje wynagrodzenia, porównuje je z zapewnieniami resortu, że dostali średnio 1000 zł i szlag ich trafia. Nie ma więc co się dziwić, że rosną nastroje rewolucyjne i w wielu szpitalach wznawia się spory zbiorowe.

Akcja protestacyjna lekarzy w 2006 r. nie dotyczyła tylko podwyżki płac – przypomina Przewodnicząca Zarządu Regionu Wielkopolska, kol. Halina Bobrowska. Chodziło także między innymi o wzrost nakładów na ochronę zdrowia, o to, żeby faktycznie pieniądze z NFZ szły za pacjentem, żeby powstrzymać odpływ lekarzy za granicę, o czas pracy. Ustawa podwyżkowa miała być etapem czy pierwszym krokiem w realizacji tych postulatów. Stała się jedynie gestem władzy wobec protestujących. Gdzie zmiany systemowe gwarantujące lekarzom stałe podwyżki? Przypomnijmy: docelowo ma to być



Halina Bobrowska

dwukrotna średnia krajowa dla lekarzy, dwuipółkrotna dla posiadaczy I stopnia i trzykrotna dla specjalistów.

Nic w związku z tym się nie dzieje. Mimo wielokrotnych apeli do ministra i premiera o podjęcie prac w tym zakresie. Szczególnie ostro, zarówno w prasie, jak i w innych mediach, na ten temat wypowiadał się przewodniczący OZZL-u, Krzysztof Bukiel. I o podwyżkach, i o 14-dniowym urlopie przysługującym na szkolenie.

Wzrasta solidarność wszystkich lekarzy wokół sprawy podwyżek – zauważa Halina Bobrowska. Na Zjeździe Krajowym OZZL w Łańsku, 15 listopada 2006 r., gośćmi było wielu przedstawicieli samorządu, inni przysłali listy z życzeniami owocnych obrad. Na Zjeździe przygotowano postulaty i harmonogram działań dla wymuszenia ich realizacji. Szpi-

tale do wspólnych postulatów placowych dołączają własne, wynikające ze specyfiki zakładu.

W Poznaniu i w całej Wielkopolsce wiele szpitali już weszło w spory zbiorowe. Inne się szykują.

Kol. Bobrowska jest przekonana, że im będzie ich więcej, tym lepiej. Chodzi o to, żeby akcja była powszechna, żebyśmy byli razem bez względu na przynależność do związku lub nie. Ma też nadzieję, że wznowienie sporów będzie demonstracją determinacji kolegów i przekona administrację, że czas uników, odwlekania decyzji i kluczenia minął. Że teraz jest już czas tylko na konkretne działania. Wtedy strajki nie będą konieczne.

ANDRZEJ BASZKOWSKI